

Jolanta Altman-Radwańska (1950–2022)



Jolanta Altman-Radwańska
Źródło: archiwum rodzinne

Jolanta Altman-Radwańska była historykiem, wieloletnim pracownikiem naukowym, kustoszem Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach, autorką kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu problematyki jenieckiej, a po emigracji do Niemiec, również badaczką kwestii robotników przymusowych w Niemczech w czasie II wojny światowej.

Jolanta Altman-Radwańska urodziła się 23 marca 1950 r. w Częstochowie w rodzinie inteligentnej – matka pracowała jako ekonomistka, ojciec był dziennikarzem. W 1968 r. ukończyła VII Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w tymże mieście, uzyskując świadectwo dojrzałości. Równocześnie w latach 1962–1967 uczęszczała do Państwowej Szkoły Muzycznej w Częstochowie, do klasy wokalistyki. W roku akademickim 1968/1969 rozpoczęła studia na Akademii Medycznej w Białymstoku, a następnie w 1969/1970 na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Na obydwu uczelniach została skreślona z listy studentów wskutek zawirowań politycznych po marcu 1968 r. Dla ratowania domowego budżetu (ojciec zmarł w 1974 r.), podjęła jesienią 1968 r. pracę zarobkową w służbie zdrowia, w Szpitalu im. Śniadeckiego w Częstochowie w charakterze pielęgniarki aspirantki. Jesienią 1970 r. rozpoczęła studia historyczne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, które ukończyła w 1976 r. Podczas ostatnich

lat studiów pracowała jako nauczycielka historii i wychowania obywatelskiego w dwóch szkołach na terenie Katowic, a następnie w Szkole Podstawowej w Krapkowicach-Żywocicach, a później w Technikum Rolniczym w Komornie. W 1975 r. zawarła związek małżeński z Romanem Radwańskim, prawnikiem z wykształcenia, później doktorem prawa i pracownikiem Instytutu Śląskiego w Opolu.

Pracę w Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach (dziś: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych) na stanowisku kolejno: asystenta muzealnego, adiunkta i kustosa w Dziale Naukowo-Badawczym rozpoczęła 1 września 1977 r. Od maja 1982 r. powierzono Jej pełnienie obowiązków kierownika tego działu. W łambinowickim muzeum kierowała pracą naukowo-badawczą, brała udział w działalności wystawienniczej, wydawniczej, edukacyjnej, zajmowała się organizowaniem zjazdów i konferencji jenieckich. Tematyka Jej badań naukowych koncentrowała się wokół polskich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej oraz losów polskich oficerów w Oflagu VI B Dössel w Westfalii. Jej zamierzeniem badawczym było opracowanie monografii oflagu Dössel. Spośród kilkudziesięciu artykułów naukowych J. Altman-Radwańskiej opublikowanych, m.in. w „Łambinowickim Roczniku Muzealnym” należy wymienić: *Ucieczki oficerów polskich – jeńców wojennych Wehrmachtu z oflagów w czasie II wojny światowej*, „ŁRM” 1980, t. 3, s. 3–30; *Straty jeńców polskich w Oflagu VI B Dössel w wyniku nalotu w dniu 27 IX 1944*, „ŁRM” 1981, t. 4, s. 71–81; *Specyfika organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dössel*, „ŁRM” 1988, t. 12, s. 53–64; *Oflag VI B Dössel – zmiany składu osobowego*, „ŁRM” 1988, t. 12, s. 7–17; *Polska literatura historyczna, beletrystyczna i prasa traktująca o polskich jeńcach Oflagu VI B Dössel. Wykaz bibliograficzny*, „ŁRM” 1988, t. 12, s. 225–231. Niezwykle cenne w badaniach naukowych są opracowane i opublikowane przez J. Altman-Radwańską również materiały statystyczne, zawierające dane o stanie liczbowym jeńców w obozach na obszarze IV, V, VI, VII, X i XI Okręgu Wojskowego Wehrmachtu według raportów OKW dla Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Pamiętam rozmowy towarzyskie i dyskusje, jakie czasami prowadzone były między pracownikami Działu Naukowo-Badawczego muzeum, którego siedziba w latach osiemdziesiątych mieściła się na piętrze Archiwum Państwowego w Opolu. Jola chętnie brała w nich udział. Dotyczyły zazwyczaj spraw codziennego życia, trudności w zaopatrywaniu się w podstawowe artykuły codziennego użytku, ale także spraw społecznych i politycznych – nasilających się strajków, organizowania się opozycji politycznej, powstania „Solidarności”, a czasem nawet kwestii światopoglądowych. Jednak zawsze przebiegały one w atmosferze szacunku i zrozumienia dla innej osoby. Jola w rozmowach wracała do czasów szkolnych i studenckich, w tym też związanych z wydarzeniami marca 1968 r., które dla Niej były trudnym doświadczeniem. Przywoływała we wspomnieniach swoją znajomość z wybitnym polskim malarzem, Jerzym Dudą-Gracem, późniejszym przyjacielem domu i ojcem chrzestnym syna Sergiusza. Wielokrotnie odwiedzała pracowników

muzeum, interesowała się życiem i sukcesami zawodowymi koleżanek i kolegów oraz rozwojem tej placówki.

Wobec narastającej groźby ponownego wprowadzenia stanu wojennego, Jolanta wraz z mężem i synkiem wyjechała w 1988 r. do Niemiec, gdzie przez dwa lata pracowała naukowo na Uniwersytecie w Bonn, na Wydziale Pedagogicznym. Następnie przez 10 lat pracowała w Beethoven-Haus – w muzeum – domu narodził wybitnego kompozytora, Ludwika van Beethovena, oprowadzając grupy zwiedzających, publikując prace historyczne w wydawnictwach naukowych miasta Bonn. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku opublikowała w niemieckich wydawnictwach kilka artykułów dotyczących funkcjonowania Oflagu VI B Dössel. W latach 2000–2005 opracowała kilka tzw. programów spotkań tego miasta z grupami byłych robotników przymusowych z Polski, Ukrainy i Białorusi. Występowała w telewizji w kontekście kwestii odszkodowań dla ofiar przymusowej pracy w Niemczech. Za inicjowanie i organizowanie „tygodni spotkań” oraz za publikacje dotyczące problematyki pracy przymusowej w Niemczech w czasie II wojny światowej otrzymała medal „Rheinland-Taller”. W 2003 r. rozpoczęła na Wydziale Historii Europy Wschodniej Uniwersytetu w Bonn pracę nad doktoratem na temat losów polskich jeńców wojennych w obozach Wehrmachtu oraz robotników przymusowych w Nadrenii Północnej-Westfalii. Na realizację doktoratu otrzymała stypendium Fundacji Degussa. Niestety, postępująca w szybkim tempie choroba – stwardnienie rozsiane powodujące zakłócenia wzroku i słuchu – mocno ograniczała Jej pracę naukową, doprowadzając do przejścia w 2011 r. na rentę inwalidzką.

W 2007 r. opublikowała wzruszające wspomnienia, *Der kleine Teufel aus Lublin. Die Erinnerungen von Sara Jakubowicz an Janina Chmielewska*, in: *Der unverstellte Blick. Unsere Mütter (aus)gezeichnet durch die Zeit 1938 bis 1958. Töchter erinnern sich*, Opladen 2007, S. 125–183 (*Mały diabełek z Lublina. Wspomnienia Sary Jakubowicz o Janinie Chmielewskiej*), w których główną postacią jest jej nieżyjąca mama – przedstawiona we wspomnieniach jako Janina Chmielewska, z którą „prowadzi rozmowę”, wcielając się w postać Sary Jakubowicz, córki miotanej wyrzutami sumienia, ponieważ opuściła ją wyjeżdżając z Polski. Sara kończąc wspomnienia dziękuje mamie, że zawsze ją chroniła i prowadziła „słoneczną stronę życia” i wyznaje, że tak samo jak za mamą, tęskni za ojcem, którego wojenną historię już zbadała i zrelacjonuje ją „innym razem”.

Historyczna pasja Joli, a także zapamiętane z dzieciństwa i w latach młodości wydarzenia w Częstochowie, kiedy jako córka polsko-żydowskiego małżeństwa brała udział w różnych formach aktywności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów motywowały ją po wielu, wielu latach, mimo niszczącej choroby, do pomocy w tworzeniu książki Cezarego i Jakuba Szymańskich *Dom i droga. Droga i dom. Obrazy z życia Żydów – częstochowian w latach 1945–2020* (Częstochowa 2020). Brała udział w kolaudacji, pomagała w krytycznej ocenie i pomocy w doborze materiału fotograficznego, wybranego również z archiwum

domowego. Na okładce książki została zamieszczona wzruszająco sformułowana promocja tej publikacji Jej autorstwa.

Jola zmarła 18 stycznia 2022 r. w Bonn. Została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Kule w Częstochowie. Podczas ceremonii pogrzebowej towarzyszyły Joli utwory symfoniczne Jej ulubionego kompozytora, Ludwika van Beethovena. Oprócz najbliższej rodziny udział wzięli w niej licznie zgromadzeni przyjaciele, znajomi, w tym koleżanki i koledzy ze szkolnej ławy z Liceum Ogólnokształcącego w Częstochowie. Pisząca te słowa reprezentowała byłych i obecnych pracowników Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych. W pamięci muzealników Jola pozostanie jako wartościowy i sumienny pracownik, wspaniała i uczynna koleżanka.

W nadesłanej do mnie informacji o śmierci Joli, mąż Roman Radwański napisał: „Jola, mimo 33 lat w niemieckim Bonn i podwójnego obywatelstwa, czuła się tutaj w zasadzie jedynie gościem na wyjeździe zawodowym celem spełnienia ważnego zadania (naukowego) [...] Gdybym miał *post mortem*, niejako w Jej zastępstwie, sformułować motto Jej postawy życiowej, to pewnie brzmiało by ono tak: *Jak coś robić, to perfekcyjnie! Jak kogoś przytulić do serca, to na zawsze...*”

Danuta Kisielewicz